

Dwutlenek węgla początkowo wykorzystywali francuscy kardiologowie z szpitala Royat do leczniczych kąpielei pacjentów z niewydolnością żylną. Później lekarze zaczęli podawać go podskórnie w leczeniu nadciśnienia i chorób układu krążenia. Okazało się, że cudownym skutkiem ubocznym tej terapii jest poprawa stanu nawilżenia skóry. Nic więc dziwnego, że karboksyterapią szybko zainteresowała się medycyna estetyczna. Sam wykonuje ten zabieg od 15 lat – mówi dr Andrzej Ignaciuk (www.drignaciuk.pl), lekarz medycyny estetycznej, współzałożyciel Polskiego Towarzystwa Medycyny Estetycznej i Anti-Aging.

Dziś zabiegi karboksyterapii wykonuje się od Brazylii po Francję. Od stóp do głów. Na twarz, włosy i ciało. Mówi się, że jest bezkonkurencyjna w leczeniu cellulitu i rozstępów. Ostatnio ze względu na świetne wyniki zachwala się ją jako terapię uzupełniającą w leczeniu łuszczycy. Jeden zabieg dobry na wszystko? Zbyt piękne, aby było możliwe.

ZERO KONKURENCJI

Karboksyterapia to zupełnie inny zabieg niż botoks, wszelkiego rodzaju wypełniacze, a nawet mezoterapia, choć podobnie jak one polega na iniekcji. W jej przypadku nie blokujemy żadnych mięśni, nie wstrzykujemy żadnych sztucznych związków ani substancji aktywnych, ale czysty dwutlenek węgla. Gaz, który naturalnie występuje

w naszym organizmie i reguluje rozszerzanie naczyń krwionośnych. To zabieg zdecydowanie bardziej ukierunkowany na poprawę fizjologii skóry i dlatego ma tak dobre wyniki w leczeniu kłopotliwego cellulitu i rozstępów. Na czym to polega? – Wstrzykując gaz w dawkach terapeutycznych, w naturalny sposób poprawiamy ukrwienie skóry. W ostrzykiwane miejsca napływa więcej krwi, dociera więcej tlenu, składników odżywczych i czynników wzrostu. Przy regularnym stosowaniu karboksyterapii powstaje sieć nowych

by twoja skóra wyglądała dobrze, na pewno pomoże jej karboksyterapia. Intensywnie ją zregeneruje bez względu na wiek i typ cery. Dodatkowa zaleta? Skuteczne rozbija tkankę tłuszczową. Gaz podaje się wtedy głębiej, śródskórnie. – Oczywiście w walce z nadmiarem tkanki tłuszczowej karboksyterapia nie da nigdy takich samych efektów jak liposukcja, ale nie zmienia to faktu, że wielu chirurgów plastycznych docenia ten zabieg i często korzysta z karboksyterapii po zabiegu liposukcji, aby udoskonalić jej efekty – dodaje dr Ignaciuk.

KARBOKSYTERAPIA +

+ zabiegi, które najlepiej wspomagają...

+ OSOCZE BOGATOPLYTKOWE NA WŁOSY

Doskonała terapia dla kobiet. Ostrzykiwanie skóry głowy dwutlenkiem węgla poprawia ukrwienie, a osocze z kolei dostarcza czynników wzrostu.

+ **PILINGI, MEZOTERAPIA NA TWARZ** Z reguły w pierwszej kolejności wykonuje się serię zabiegów karbo, aby poprawić kondycję skóry, a potem zabiegi korygujące.

+ **MASAŻE NA CIAŁO** Karboksyterapia rozbija tłuszcz, masaże pomagają szybciej pozbyć się go z organizmu i ujędrnić skórę. Seria 10 zabiegów w połączeniu z dietą ubogą w cukier i bogatą w wodę może cofnąć nawet pierwsze stadium cellulitu.

naczyń krwionośnych, zwiększa produkcję kolagenu i poprawia sprężystość skóry – mówi dr Roman Prończuk, dermatolog, lekarz medycyny estetycznej z kliniki MediDerm (www.mediderm.com.pl).

Karboksyterapia wykonywana na twarz nie zmienia jej rysów ani nie dodaje objętości. Wygładza drobne zmarszczki, które są oznaką zmęczenia, niweluje szary odcień skóry i rozjaśnia cienie pod oczami, choć bezpośrednio po zabiegu możemy mieć całkiem odwrotne wrażenie. Skóra może być lekko opuchnięta nawet przez kilka godzin.

Jeśli czujesz, że rozświetlający kolor i podkład już nie wystarczą,

ROCZNIK 2015

Karboksyterapia jest idealna dla kobiet, które wolą odłożyć w czasie bardziej inwazyjne zabiegi, a na razie chciałyby odświeżyć wygląd swojej skóry. Można robić ją solo lub jako terapię wspomagającą inne zabiegi. Łączyć z masażami ciała, z mezoterapią skóry głowy czy laserami albo pilingami twarzy. – Karboksyterapia nie jest zabiegiem jednorazowym z efektem „wow!”. Jak każdy zabieg, który stymuluje skórę do regeneracji, daje efekty dopiero po jakimś czasie. Na spektakularne zmiany nie

ma co liczyć z dnia na dzień. W przypadku cellulitu jest potrzebnych 9-12 serii. W przypadku skóry twarzy minimum pięć. To łagodne, bezpieczny i skuteczny zabieg – dodaje dr Prończuk. I prawie bezbolesny. Kwestia, jak jesteś wrażliwa na ból i jak znosisz zastrzyki. Nie martw się, nowoczesne urządzenia do karboksyterapii (bo tylko to jest tak naprawdę nowe w tym zabiegu!) są stworzone z myślą o komforcie. Specjalnie zaprojektowane pistolety pozwalają na szybkie nakłucia, a gaz jest podgrzewany. W imię piękna ■ i przyjemności.